

Sygn. akt III AUa 755/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 sierpnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Beata Górska
Sędziowie:	SSA Urszula Iwanowska (spr.) SSO del. Gabriela Horodnicka - Stelmaszczuk
Protokolant:	St. sekr. sąd. Elżbieta Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 17 sierpnia 2017 r. w Szczecinie

sprawy D. B.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w W.

przy udziale (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością

w K.

o ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji ubezpieczonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 15 lipca 2016 r. sygn. akt IV U 1267/14

oddala apelację.

SSA Urszula Iwanowska SSA Beata Górska SSO del. Gabriela Horodnicka

- Stelmaszczuk

III A Ua 755/16

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w W. decyzją z dnia 24 września 2014 r., znak: (...), stwierdził, że D. B. od 18 listopada 2013 r. nie podlega ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia u płatnika składek (...) sp. z o.o. w W. (aktualnie siedziba znajduje się w K.) wskazując, że przeprowadzone postępowanie wyjaśniające wykazało okoliczności świadczące o pozorności zawarcia umowy i wykonywania pracy przez D. B., zaś samo zgłoszenie

do ubezpieczeń społecznych z tytułu zatrudnienia z wysokim wynagrodzeniem (19.800,00 zł brutto) miało na celu uzyskanie przez niego uprawnień do wypłaty wysokich kwot świadczeń z ubezpieczenia chorobowego (wypadkowego).

W odwołaniu od powyższej decyzji D. B. wniósł o objęcie go ubezpieczeniem społecznym jako pracownika z tytułu zatrudnienia u płatnika składek (...) sp. z o.o. w K. od 18 listopada 2013 r., wskazując, że strony zawarły umowę o pracę, miał on faktyczne kwalifikacje do powierzenia mu stanowiska dyrektora zarządzającego, zaś ustalone wynagrodzenie było adekwatnym do planów gospodarczych pracodawcy, które miał zrealizować.

Również płatnik składek (...) sp. z o.o. w K. nie zgodził się z powyższą decyzją i wniósł o objęcie D. B. ubezpieczeniem społecznym jako pracownika z tytułu zatrudnienia w spółce od 18 listopada 2013 r. w uzasadnieniu podnosząc zarzuty tożsame z tymi przywołanymi przez D. B..

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie powtarzając argumenty użyte w uzasadnieniach decyzji.

Postanowieniem Sądu Okręgowego w Koszalinie z dnia 27 lutego 2015 r. sprawy połączono do ich łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia, albowiem sprawy te pozostają ze sobą w związku.

Wyrokiem z dnia 15 lipca 2016 r. Sąd Okręgowy w Koszalinie IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie (punkt I) oraz zasądził od D. B. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w W. kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (punkt II).

Powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy oparł o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

D. B. (urodzony w dniu (...)) posiada wykształcenie wyższe – w 1986 r. ukończył Wyższą Szkołę (...) w B. w zakresie wychowania technicznego – specjalność nauczycielska (magister techniki). W 1989 r. ukończył na Uniwersytecie M. K. w T. studium podyplomowe z Prawa (...). W przebiegu kariery zawodowej wykonywał zatrudnienie jako:

- do 1985 r. - mechanik (...), mechanik-elektronik (wojsko), monter specjalista (...), rzemieślnik specjalista (...), adiunkt kp (...), instruktor Rejonowego (...), sekretarz Komisji (...), sekretarz (...), pełnomocnik Oddziału (...) w województwie (...),

- od 1985 r. do 1990 r. - kierownik (...) w M. (Zakłady Radiowe (...)), kierownik (...) w M. (Zakłady Radiowe (...)), dyrektor (...) w M. (Zakłady Radiowe (...)), z-ca dyrektora ds. handlu i marketingu (Zakłady Radiowe (...)),

- w latach 90-tych - doradca ds. handlowych (...) sp. z o.o., 1/3 etatu), przewodniczący rady nadzorczej ((...) (...) S.A. T.), dyrektor (PHU (...) s.c., 1/2 etatu)

Od 1 sierpnia 1996 r. do 30 czerwca 1997 r. D. B. był zatrudniony jako Prezes Zarządu (na 1/3 etatu) w (...) spółce z o.o. w K.. Ponownie, w w/w spółce (z siedzibą w T.) zatrudnił się w dniu 1 września 1998 r. do 15 marca 2006 r. jako doradca prezesa w pełnym wymiarze czasu pracy. Ubezpieczony od 24 września 1998 r. do 20 czerwca 1999 r. przebywał na nieprzerwanym zwolnieniu lekarskim. Po krótkotrwałym powrocie do pracy, ponownie korzystał ze zwolnienia lekarskiego. Po raz kolejny w tej spółce D. B. zatrudniony został od 1 lipca do 31 sierpnia 2007 r. na stanowisku doradca prezesa. W chwili obecnej spółka jest w stanie likwidacji. Likwidatorem jest A. B..

D. B. pełnił również funkcję Przewodniczącego Rady Nadzorczej (...) S.A. w K. i z tego tytułu był zobowiązany do zajmowania się sprawami majątkowymi tej spółki. Ubezpieczony wyrokiem Sądu Okręgowego w Koszalinie z dnia 12 kwietnia 2011 r., w sprawie II K 45/10, następnie zmienionym na jego niekorzyść przez Sąd Apelacyjny w Szczecinie z dnia 22 września 2011 r. w sprawie II AKa 121/11, prawomocnie został uznany za winnego tego, że w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z ustalonymi osobami, z racji pełnienia funkcji Przewodniczącego Rady Nadzorczej (...) S.A. w K. i będąc zobowiązany do dbałości o jej majątek, zawarł z ustalonymi osobami niekorzystną umowę, przez co usiłował wyrządzić (...) S.A. w K. szkodę majątkową w wielkich rozmiarach w wysokości 1.702.429,60 zł, przy czym usiłowanie to miało charakter udolnego, tj. czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. Z art.

296 § 2 i 3 k.k. w zw. z art. 21 § 2 k.k. i za to wymierzono mu karę roku pozbawienia wolności, która została warunkowo zawieszona na okres 3 lat próby oraz na karę grzywny.

Od 2009 r. D. B. objął funkcję prezesa Zarządu (...) Business Park spółki z o.o. w Z., gdzie większościowym udziałowcem jest A. Ś. (75% udziałów). Z tytułu pełnienia swojej funkcji ustalono, że będzie otrzymywał wynagrodzenie w kwocie 50.000 zł miesięcznie oraz, że będzie miał zwracane koszty utrzymania w K. i koszty dojazdu. D. B. pełnił swoją funkcję do momentu zakończenia kadencji, w trakcie której został powołany.

Od 2008 r. do chwili obecnej toczy się postępowanie karne o przestępstwa gospodarcze.

W dniu 18 listopada 2013 r. D. B. zawarł umowę o pracę z (...) sp. z o.o. w W. (od 14 lutego 2014 r. - (...) sp. z o.o. w K.). Obecnie siedzibą spółki jest K., ul. (...) (wcześniej ul. (...)). Głównym przedmiotem działalności jest przygotowywanie powierzchni użytkowych pod wynajem. Jedynym wspólnikiem spółki (...) jest spółka (...) spółka z o.o. w W., której jedynym wspólnikiem, prezesem zarządu i jednocześnie likwidatorem jest V. S.. Wcześniej udziałowcami w (...) sp. z o.o. w W. byli W. B. (brat ubezpieczonego) i S. B. (syn ubezpieczonego). Prezesem zarządu Spółki (...) sp. z o.o. jest J. S.. Zarząd sprawowany jest jednoosobowo.

Zgodnie z umową z dnia 18 listopada 2013 r. D. B. zatrudniony został na stanowisku dyrektora zarządzającego za wynagrodzeniem 19.800 zł w pełnym wymiarze czasu pracy. Jako miejsce pracy ustalono W.. Ponadto mógł on otrzymywać premię kwartalną do 200% wynagrodzenia zasadniczego.

Zgłoszenie ZUS ZUA dot. D. B. wpłynęło do ZUS w dniu 26 listopada 2013 r. Spółka (...) zgłasza obecnie jedynie ubezpieczonego do pracowniczego ubezpieczeń społecznych. Spółka nigdy nie zatrudniała innych pracowników, wszelkie czynności związane z głównym przedmiotem działalności – remontowanie, adaptacja i przebudowa powierzchni użytkowych – powierzane są podmiotom zewnętrznym. Zgodnie z zakresem obowiązków i uprawnień D. B. jako Dyrektor zarządzający zobowiązany był:

- do kierowania i zarządzania w oparciu o treść Umowy Spółki,
- do kierowania całokształtem działalności Spółki,
- do nadzorowania wykonania zleceń, odbiorów i rozliczeń wykonane za pracę,
- do wykonywania przyjętych zleceń poprzez podwykonawców, którym miał zlecać wykonanie przyjętych robót,
- do ponoszenia odpowiedzialności za bezpieczeństwo zleconych i wykonanych prac pod względem BHP i P-POŻ,
- do rozpatrywania skarg i wniosków zgłaszanych przez zleceniodawców i zleceniobiorców,
- do ponoszenia pełnej odpowiedzialności za skutki prawne (cywilne i karne) podejmowanych decyzji,
- podlega bezpośrednio Prezesowi Zarządu i mając jakiegokolwiek wątpliwości uzgadnia podejmowane decyzje z Prezesem Zarządu,
- do wykonywania innych czynności zleconych mu pisemnie lub ustnie przez Prezesa Zarządu.

Integralną częścią zakresu obowiązków było Pełnomocnictwo Stałe, podpisane przez Prezesa Zarządu Spółki, które upoważniało go do:

- zawierania umów w imieniu Spółki na roboty budowlane,
- zawierania umów z podwykonawcami,

- nadzorowania wykonywanych prac przez podmioty zewnętrzne związane z remontami i modernizacjami przyjętymi przez Spółkę zleceń,
- zawieranie i rozwiązywanie umów o pracę z zatrudnionymi przez Spółkę pracownikami,
- reprezentowanie Spółki przed organami państwowymi wszystkich szczebli,
- aktywne wyszukiwanie zleceń na prace remontowo-budowlane,
- zawieranie w imieniu Spółki wszystkich umów związanych z prawidłowym funkcjonowaniem Spółki.

W spółce znajdują się dokumenty, które potwierdzają fakt, iż D. B. w dniu 20 listopada 2012 r. został dopuszczony do pracy przez lekarza medycyny pracy oraz, że w dniu 18 listopada 2013 r. został przeszkolony w zakresie instruktażu BHP i instruktażu stanowiskowego. W tym samym dniu - 18 listopada 2013 r. - pomiędzy Spółką (...) z siedzibą w W., reprezentowaną przez prezesa zarządu V.S. (jedyne go udziałowca Spółki (...)) a ubezpieczonym D. B. zawarto umowę o pracę na czas nieokreślony. Ubezpieczony zatrudniony został na stanowisku pełnomocnika do spraw likwidacji, w pełnym wymiarze czasu pracy za wynagrodzeniem 28.000 zł brutto miesięcznie. Miejscem wykonywania pracy była W.. Podstawowym działaniem ubezpieczonego miało być przeprowadzenie likwidacji spółki.

Zgłoszenie ZUS ZUA dot. D. B. wpłynęło do ZUS w dniu 26 listopada 2013 r.

Centrum Handlowe (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w K. początkowo była wpisana w rejestrze (...) (Sąd Rejonowy w Koszalinie). W 2002 r. nastąpiło jej przerejestrowanie do Krajowego Rejestru Sądowego. W dacie 25 czerwca 2002 r. siedziba spółki było miasto K., zaś jedynym wspólnikiem był W. B. (brat ubezpieczonego). Zarząd był jednoosobowy, zaś funkcję prezesa zarządu pełnił D. B.. W październiku 2002 r. D. B. został drugim wspólnikiem spółki. W styczniu 2004 r. D. B. przestał być wspólnikiem spółki, zaś jego udziały zostały objęte przez R. P.. W sierpniu 2004 r. nowym Prezesem Zarządu został W. B.. W listopadzie 2004 r. D. B. został prokurentem spółki (prokura samoistna). W dniu 23 stycznia 2006 r. w Krajowym Rejestrze Sądowym dokonano zmiany firmy, siedziby i adresu spółki – tj. na (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w W., ul. (...). W dacie tej D. B. przestał być prokurentem spółki, a na powrót objął funkcję Prezesa Zarządu. W listopadzie 2006 r. funkcję Prezesa Zarządu objęła H. K., zaś D. B. został prokurentem spółki (prokura samoistna). W dniu 1 czerwca 2009 r. w Krajowym Rejestrze Sądowym dokonano zmiany wspólników – jedynym wspólnikiem został S. V.. Objął on również funkcję prezesa zarządu, z jednoczesnym odwołaniem prokury D. B.. Spółka jako przedmiot działalności wpisała kilkadziesiąt dziedzin. W okresie od 25 października 2004 r. do 25 października 2014 r. posiadała koncesję na obrót paliwami ciekłymi. W okresie od 1 września 2008 r. do 18 kwietnia 2009 r. D. B. był zatrudniony w tej spółce na stanowisku doradca w pełnym wymiarze czasu pracy. Ubezpieczony od 20 października 2008 r. przebywał na nieprzerwanym zwolnieniu lekarskim, do czasu rozwiązania umowy o pracę. Ponownie w dniu 1 lutego 2011 r. ubezpieczony zawarł umowę o pracę ze spółką jako asystent prezesa zarządu na czas nieokreślony za wynagrodzeniem zasadniczym w wysokości 8.000 zł brutto miesięcznie. Od dnia 1 lipca 2011 r. podwyższono ubezpieczonemu wynagrodzenie do kwoty 25.000 zł brutto miesięcznie. Zgłoszenie ZUS ZUA dot. D. B. wpłynęło do ZUS w dniu 9 marca 2011 r., tj. po terminie. Ubezpieczony od 24 sierpnia 2011 r. do 1 stycznia 2012 r. przebywał na nieprzerwanym zwolnieniu lekarskim. Po krótkotrwałym powrocie do pracy, ponownie od 2 lipca 2012 r. korzystał ze zwolnienia lekarskiego, do czasu rozwiązania umowy o pracę tj. 27 grudnia 2012 r.

W dniu 13 sierpnia 2013 r. odbyło się Nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników, które otworzył Prezes Zarządu – V. S., reprezentujący cały kapitał zakładowy, gdzie podjęło uchwałę o rozwiązaniu spółki z dniem 30 września 2013 r. (data otwarcia likwidacji). Jako likwidatora spółki wyznaczono dotychczasowego Prezesa Zarządu V. S., który udzielił pełnomocnictwa D. B., a następnie podpisał z nim umowę o pracę (z dnia 18 listopada 2013 r.)

W tej samej dacie – 18 listopada 2013 r. - D. B. zawarł umowę o pracę z (...) sp. z o.o. w K. na stanowisku pełnomocnika zarządu za wynagrodzeniem zasadniczym 16.000 zł oraz premią kwartalną do 100% wynagrodzenia w pełnym wymiarze czasu pracy. Jako miejsce pracy ustalono K.. Udziałowcami spółki (...) jest spółka (...) sp. z o.o. w

W. (od 14 lutego 2014 r. - (...) sp. z o.o. w K.) oraz W. B. (brat ubezpieczonego). D. B. jest jednocześnie prokurentem spółki (...) (od jej początku działalności). Prezesem zarządu Spółki (...) z o.o. jest J. S..

Ponadto D. B. jest prokurentem w spółce (...) sp. z o.o. w K., ul. (...), gdzie prezesem zarządu jest A. B..

W dniu 29 listopada 2013 r. odbyło się śniadanie wspólników tych spółek w restauracji (...) w M..

W dniu 7 stycznia 2014 r. do ZUS O/W. wpłynął protokół wypadkowy nr (...), z którego wynikało, że D. B. w dniu 29 listopada 2013 r. rozpoczął pracę o godz. 7.30. w biurze w K. przy ul. (...) i na prośbę J. S. (prezesa Spółek – (...) Centrum (...) i (...)), udał się z nim na spotkanie biznesowe z Panem V. S. (prezesem (...) sp. z o.o.) w hotelu (...) w M.. Przy wchodzeniu do hotelu D. B., zgodnie z treścią protokołu, uległ wypadkowi przy pracy jako pracownik (...) sp. z o.o. w W. (od 14 lutego 2014 r. - (...) sp. z o.o. w K.).

D. B. zgłosił powyższe zdarzenie jako wypadek przy pracy, również jako pracownik (...) sp. z o.o. w W. oraz (...) sp. z o.o. w K..

Od dnia 29 listopada 2013 r. D. B. przebywa na zwolnieniu lekarskim.

(...) sp. z o.o. w K. wypłacił ubezpieczonemu w dniu 20 grudnia 2013 r. przelewem kwotę 6.407,49 zł (tytuł: płace (...)). Zadeklarowana składka na ubezpieczonego D. B. z tytułu zatrudnienia wyniosła ok. 220 zł.

Kwota świadczeń, o które ubiega się ubezpieczony D. B. z tytułu świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego wynosi (do sierpnia 2014 r.) ok. 109.000,00 zł.

D. B. od dnia 29 listopada 2013 r. jest niezdolny do pracy. Nikt nie został zatrudniony na stanowisko ubezpieczeniowego, zaś w niezbędnym zakresie ubezpieczonego zastępuje nieodpłatnie jego syn S. B. oraz J. S..

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w W., po przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego, decyzją z dnia 24 września 2014 r., stwierdził, że D. B. od 18 listopada 2013 r. nie podlega ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia u płatnika składek (...) sp. z o.o. w W..

Ponadto Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w W. i Oddział w K. wszczął i prowadzi postępowanie wyjaśniające dotyczące płatników składek: (...) sp. z o.o. w W. oraz (...) sp. z o.o. w K. w przedmiocie:

- ustalenia obowiązku ubezpieczeń społecznych D. B. w okresie od 18 listopada 2013 r. z tytułu zatrudnienia w (...) sp. z o.o. w W.,

- ustalenia obowiązku ubezpieczeń społecznych D. B. w okresie od 18 listopada 2013 r. z tytułu zatrudnienia w (...) sp. z o.o.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w W. stwierdził, że D. B. od 18 listopada 2013 r. nie podlega ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia u płatnika składek (...) sp. z o.o. w W. – decyzja z dnia 24 września 2014 r. Od tej decyzji ubezpieczony i spółka złożyli odwołanie do Sądu.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K. stwierdził D. B. od 18 listopada 2013 r. nie podlega ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia u płatnika składek (...) sp. z o.o. w K. – decyzja z dnia 24 września 2014 r. Od tej decyzji ubezpieczony i płatnik składek złożyli odwołanie do Sądu.

Po ustaleniu powyższego stanu faktycznego oraz na podstawie art. 6 ust. 1, art. 8 ust. 1, art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (j. t. Dz. U. z 2016 r., poz. 963; powoływana dalej jako: ustawa systemowa), Sąd Okręgowy uznał, że odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że na skutek złożonego odwołania w niniejszej sprawie rzeczą sądu było ustalenie, czy między D. B. a zgłaszającym go do pracowniczego ubezpieczenia płatnikiem (...) spółką z ograniczoną

odpowiedzialnością w K. został nawiązany stosunek pracy w rozumieniu art. 22 k.p. w myśl, którego przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca, do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że o zaistnieniu stosunku pracy decyduje więc nie tylko zawarcie umowy o pracę, ale także spełnienie przesłanek wymienionych w powyższym przepisie Kodeksu pracy, tj. odpłatność pracy, konieczność osobistego wykonywania pracy przez pracownika, wykonywanie pracy na rzecz pracodawcy i na jego ryzyko oraz pozostawanie pod zwierzchnictwem pracodawcy. Natomiast nie można mówić o umowie o pracę, jeżeli w łączącym strony stosunku prawnym brak jest podstawowych elementów charakterystycznych dla stosunku pracy, takich jak osobiste wykonywanie czynności oraz podporządkowanie organizacyjne i służbowe (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 grudnia 1997 r., I PKN 394/97, OSNAP 1998/20/595). Dopiero realizacja stosunku pracy tzn. wykonywanie pracy rodzi stosunek ubezpieczeniowy i związane z nim prawa i obowiązki. W przypadku, gdy nie dojdzie do realizacji stosunku pracy, nie można mówić o zaistnieniu stosunku ubezpieczeniowego.

Następnie sąd pierwszej instancji wskazał, że w rozpoznawanej sprawie ubezpieczony i płatnik składek podnosili, iż zajmowane przez D. B. stanowisko dyrektora zarządzającego było samodzielnym i pozwalało mu na dużą swobodę w organizowaniu swojej pracy, bez konieczności stałej kontroli ze strony pracodawcy, jak ma to miejsce w sytuacji szeregowych pracowników. Przy czym, sąd ten miał na uwadze, że w miejsce dawnego systemu ścisłego hierarchicznego podporządkowania pracownika i obowiązku stosowania się do dyspozycji pracodawcy nawet w technicznym zakresie działania, pojawia się nowe podporządkowanie autonomiczne, polegające na wyznaczeniu pracownikowi przez pracodawcę zadań bez ingerowania w sposób ich wykonania. W tymże systemie podporządkowania pracodawca określa godziny czasu pracy i wyznacza zadania, natomiast sposób realizacji tych zadań pozostawiony jest pracownikowi (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 września 1999 r., I PKN 277/99, OSNP 2001/1/18). Jednakże, przy takim ujęciu podporządkowania pracowniczego nie można tracić z pola widzenia tego, że nadal praca ma charakter podporządkowany - pracownik ma obowiązek osobiście wykonywać swoje obowiązki uwzględniając wytyczne pracodawcy, pracodawca wyznacza też godziny pracy w ten sposób, że skoro umowa zawarta jest na pełen etat, to pracodawca ma prawo oczekiwać, że średnio prze 8 godzin dziennie w 40-godzinnym tygodniu pracy będzie on dyspozycyjny dla swego pracodawcy. Wreszcie nawet jak pracownik podejmuje kolejne zatrudnienia u kilku kolejnych pracodawców, to wykluczonym jest, aby dokładnie w tym samym czasie w trakcie doby roboczej świadczył pracę jednocześnie na rzecz dwóch lub więcej pracodawców. Ponadto pracownika zawsze obejmuje gwarantowany przez normy prawa pracy czas odpoczynku (dobowy i weekendowy). Sąd Okręgowy na potwierdzenie przedstawionego stanowiska powołał wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 2012 r., II PK 170/11 (Legalis), w którym wskazano, że pracownik w czasie zatrudnienia (czasie pracy - rozkładzie czasu pracy) u jednego pracodawcy nie może być zatrudniony jednocześnie przez drugiego pracodawcę. Nie jest jednak niedopuszczalne, że pozostając w zatrudnieniu u jednego pracodawcy będzie świadczył pracę na rzecz tego pracodawcy i na rzecz innego podmiotu albo tylko na rzecz innego podmiotu. Nie sposób jednak przyjąć, że ta sama praca (jako okoliczność faktyczna) mogła być jednocześnie, w tym samym czasie świadczona na rzecz innego podmiotu w ramach równoległego stosunku pracy. Oznaczałoby to bowiem, że za te same działania pracownika należy się wynagrodzenie od dwóch różnych podmiotów, a zatem, że miałyby otrzymać dwukrotną kompensatę za raz tylko wykonaną pracę. Stąd nie jest wykluczone badanie, że określona umowa o zatrudnienie zawarta została dla obejścia prawa (art. 58 § 1 k.c.). Gdy umowa jest przez strony wykonywana, nie może być mowy o pozorności, co jednak nie wyklucza możliwości badania, czy zawarcie umowy nie zmierzało do obejścia prawa (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 2010 r., I UK 261/09, Legalis), w szczególności przepisów o czasie pracy lub o ubezpieczeniu społecznym (zob. M. Raczkowski; Pozorność w umownych stosunkach pracy; Warszawa 2010).

Dalej Sąd Okręgowy wskazał, że czynności mające na celu obejście ustawy (in fraudem legis) zawierają jedynie pozór zgodności z ustawą. Czynność prawna mająca na celu obejście ustawy polega na takim ukształtowaniu jej treści, która z punktu widzenia formalnego (pozornie) nie sprzeciwia się ustawie, ale w rzeczywistości (w znaczeniu materialnym)

zmierza do zrealizowania celu, którego osiągnięcie jest przez nią zakazane. Chodzi tu zatem o wywołanie skutku sprzecznego z prawem.

Sąd meriti wyjaśnił także, że jeżeli chodzi o strony zawierające umowę - także umowę o pracę - mogą one ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) tego stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego (art. 353⁽¹⁾ k.c. w związku z art. 300 k.p.). Cel zawarcia umowy o pracę w postaci osiągnięcia świadczeń z ubezpieczenia społecznego nie jest sprzeczny z ustawą, ale nie może to oznaczać akceptacji dla nagannych i nieobojętnych społecznie zachowań oraz korzystania ze świadczeń z ubezpieczeń społecznych, przy zawarciu umowy o pracę na krótki okres przed zajściem zdarzenia rodzącego uprawnienie do świadczenia i ustaleniu wysokiego wynagrodzenia w celu uzyskania świadczeń obliczonych od tej podstawy. Taka umowa o pracę jest nieważna – chociażby w części ustalającej wygórowane, nieusprawiedliwione rzeczywistymi warunkami świadczenia pracy wynagrodzenie – jako sprzeczna z zasadami współżycia społecznego (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 2009 r., III UK 70/08, LEX nr 725061). Gdy umowa nie jest zaś faktycznie wykonywana to mamy do czynienia z pozornością umowy, o której mowa w art. 83 § 1 k.c. Stosownie do tego przepisu jest to symulacja, która musi się składać z dwóch elementów. Strony, które dokonują takiej czynności prawnej, próbują wywołać wobec osób trzecich rzeczywiste, prawdziwe przeświadczenie, że ich zamiarem jest wywołanie skutków prawnych objętych treścią ich oświadczeń woli. Po drugie, musi między stronami istnieć tajne, niedostępne osobom trzecim porozumienie, że te oświadczenia woli nie mają wywołać zwykłych skutków prawnych (akt konfidencji); innymi słowy, że zamiar wyrażony w treści symulowanych oświadczeń woli nie istnieje lub iż zamiar ten jest inny niż ujawniony w symulowanych oświadczeniach. Oba akty - pozorna czynność prawna i akt konfidencji muszą być ze sobą intelektualnie i czasowo powiązane, jedno zdarzenie musi zawierać w sobie dokonanie czynności prawnej pozornej, jawnej dla osób trzecich, i zawarcie aktu konfidencjonalnego (vide: Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I. Część ogólna., Lex, 2012, Kidyba A., Gawlik Z., Janiak A., Jedliński A., Kopaczyńska-Pieczniak K., Niezbecka E., Sokołowski T.). Natomiast odnosząc się konkretnie do umowy o pracę, sąd meriti wyjaśnił, że uznaje się ją za zawartą dla pozorów, jeżeli przy składaniu oświadczeń woli obie strony mają świadomość, iż osoba określona w umowie o pracę jako pracownik nie będzie świadczyć pracy, a osoba wskazana jako pracodawca nie będzie korzystać z jej pracy. Jeżeli jedynym celem umowy było umożliwienie skorzystania ze świadczeń z ubezpieczenia społecznego, umowę należy uznać za nieważną na podstawie art. 83 k.c. Nie można jednak przyjmować pozorności zawarcia umowy o pracę w sytuacji, gdy umowa ta była faktycznie realizowana, choćby celem osoby podejmującej zatrudnienie było uzyskanie świadczeń z ubezpieczenia społecznego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 sierpnia 2005 r., II UK 321/04, OSNP 2006/11-12/190 czy wyrok Sądu z dnia 18 maja 2006 r., II UK 164/05, LEX nr 192462).

Mając na uwadze powyższe rozważania natury teoretycznej, oraz po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, Sąd Okręgowy zważył, że na podstawie zawartej umowy o pracę z dnia 18 listopada 2013 r. pomiędzy spółką (...) reprezentowaną przez J. S. (jako prezesa zarządu) a D. B., nie powstał stosunek prawny charakteryzujący się cechami stosunku pracy, o których stanowi art. 22 § 1 k.p. Innymi słowy, ubezpieczony nie podjął się w reżimie pracowniczym realizacji umowy, którą w dniu 18 listopada 2013 r. sporządził ze spółką (...).

Sąd pierwszej instancji wskazał przy tym, że zapoznał się z dokumentami dołączonymi do sprawy przez ubezpieczonego i płatnika składek, jak też organ rentowy, które w istocie nie były kwestionowane. Na ich podstawie sąd ten ustalił bezsporne okoliczności sprawy, przy czym nie uszło uwadze sądu, że z tych samych dokumentów, obie strony wydobywały odmienne, korzystne dla nich twierdzenia i wnioski, co wymagało weryfikacji przez sąd. Zdaniem sądu meriti za fakty powszechnie znane uznać należy treści wpisów w rejestrach wszystkich powołanych w stanie faktycznym sprawy spółek, z którymi sąd również zapoznał się. Wreszcie sąd przeprowadził dowód z zeznań świadków E. O., A. Ś., W. B. i jako strony – płatnika składek – J. S.. Natomiast zawnioskowany przez ubezpieczonego świadek (jego brat) W. B. skorzystał z prawa odmowy składania zeznań. Sąd pierwszej instancji miał na uwadze, że E. O. nie miała wiedzy w sprawie, podobnie jak świadek A. Ś.. Potwierdził on tylko fakt, że w 2009 r. D. B. objął funkcję prezesa Zarządu (...) Business Park spółki z o.o. w Z. i ustalono, że będzie otrzymywał wynagrodzenie w kwocie 50.000 zł miesięcznie oraz, że będzie miał zwracane koszty utrzymania w K. i koszty dojazdu. Świadek ten nie miał wiedzy, czy D. B. objął tę funkcję na podstawie umowy o pracę, czy w oparciu o inny tytuł. Nie miał też wiedzy – czy też nie

pamiętał – okoliczności związanych z faktycznym rozliczeniem się z ubezpieczonym z zakresu spraw prawa pracy i ubezpieczeń społecznych.

Sąd Okręgowy uznał w istocie za znaczące wyłącznie zeznania J. S., który z ramienia spółki podpisywał umowę o pracę z ubezpieczonym oraz – co wynika z zakresu obowiązków ubezpieczonego – był bezpośrednim przełożonym ubezpieczonego. Mimo, że J. S. odpowiadając na pytania szczerze przyznał, że nie ma wiedzy jakie konkretne czynności / prace ubezpieczony wykonał w okresie 18-29 listopada 2013 r. na rzecz spółki. Wskazał on też, że po dniu 29 listopada 2013 r. na miejsca D. B. nie zatrudniono nowego pracownika, zaś w zastępstwie ubezpieczonego działał J. S. oraz nieodpłatnie syn ubezpieczonego S. B.. Przyznał, że ostatecznie działania związane z połączeniem dwóch spółek i likwidacją trzeciej spółki nie zostały przeprowadzone. W ocenie sądu meirti zeznania te wykazują, że w istocie J. S. nie tylko nie nadzorował ubezpieczonego, ale w ogóle nie miał wiedzy o czynnościach D. B. wykonywanych w reżimie pracowniczym. Wreszcie przyznał on, że w trakcie zwolnienia lekarskiego D. B. nieodpłatnie zastępował jego syn, np. przy organizacji spotkań biznesowych. Innymi słowy J. S. zaprzeczył, aby w sprawie D. B. występowały konieczne warunki zaistnienia stosunku pracy w rozumieniu Kodeksu pracy jak podporządkowanie pracownice / nadzór przełożonego oraz osobiste świadczenie pracy.

W ocenie sądu pierwszej instancji bezspornym jest, że ubezpieczony D. B. wykonywał w przeszłości czynności na rzecz wszystkich trzech spółek ((...) sp. z o.o., (...) sp. z o.o. i (...) sp. z o.o.), które są ze sobą powiązane rodzinnie (rodzina B.) i kapitałowo. Ubezpieczony w poszczególnych spółkach pełnił funkcję pełnomocnika, prokurenta czy członka zarządu. Nie uszło też uwadze sądu, że z reguły czynności te wykonywał w oparciu o uzgodnienia zawarte pomiędzy udziałowcami poszczególnych spółek, bez nawiązania jednak stosunku pracy. Tylko dwukrotnie był on zatrudniony w oparciu o umowę o pracę w spółce (...) sp. z o.o. (jedynego udziałowca (...) sp. z o.o.) tj. w okresie od 1 września 2008 r. do 18 kwietnia 2009 r. oraz od 1 lutego 2011 r. do 27 grudnia 2012 r. i każdorazowo po zaledwie kilkunastu dniach stawał się niezdolny do pracy - ubezpieczony od 20 października 2008 r. przebywał na nieprzerwanym zwolnieniu lekarskim, do czasu rozwiązania umowy o pracę oraz od 24 sierpnia 2011 r. do 1 stycznia 2012 r. przebywał na nieprzerwanym zwolnieniu lekarskim. Po krótkotrwałym powrocie do pracy, ponownie od 2 lipca 2012 r. korzystał ze zwolnienia lekarskiego, do czasu rozwiązania umowy o pracę tj. 27 grudnia 2012 r. Innymi słowy każdorazowo w ramach stosunku pracy ubezpieczony w istocie nie świadczył pracy, a przebywał na długoterminowych zwolnieniach lekarskich, co też miało miejsce w rozpoznawanej sprawie. Jednocześnie pracodawcy nie wypełniali swoich obowiązków zapłaty składek na ubezpieczenia społeczne za ubezpieczonego i z tego tytułu są dłużnikami ZUS.

Jednocześnie Sąd Okręgowy wyjaśnił, że oczywistym jest, iż okoliczność ta nie może a priori wykluczać, że umowa o pracę z dnia 18 listopada 2013 r. była faktycznie realizowana, jednak powyższe okoliczności wykazują pewne powtarzające się zachowanie po stronie ubezpieczonego (i zatrudniających go spółek jako płatników składek), które sąd, tak jak i organ rentowy, ocenia krytycznie. Ubezpieczony D. B. bowiem wyłącznie w sytuacji wystąpienia po jego stronie długotrwałej niezdolności do pracy naprzód zawierał umowy o pracę, przy czym jego pracodawcy nie wywiązywali się z ze swoich obowiązków z zakresu ubezpieczeń społecznych. W innej zaś sytuacji (tj. dobrego stanu zdrowia) działając na rzecz w/w spółek niejako pozostawał poza system zabezpieczenia społecznego, nie obciążając ich swoimi kosztami pracowniczymi.

W ocenie sądu pierwszej instancji najważniejszym jednak w sprawie jest, że ubezpieczony D. B. nie wykazał, iż faktycznie świadczył pracę na rzecz (...) sp. z o.o. Sąd przypomniał przy tym, że zgodnie z treścią art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne i zasada ta jest jasna. Ten, kto powołując się na przysługujące mu prawo, żąda czegoś od innej osoby, obowiązany jest udowodnić fakty (okoliczności faktyczne) uzasadniające to żądanie, ten zaś, kto odmawia uczynienia zadość żądaniu, a więc neguje uprawnienie żądającego, obowiązany jest udowodnić fakty wskazujące na to, że uprawnienie żądającemu nie przysługuje. Przenosząc powyższą regułę na grunt niniejszego sporu, sąd meriti przyjął, że ubezpieczony i płatnik składek, zaprzeczając twierdzeniom organu rentowego, który na podstawie przeprowadzonego postępowania kontrolnego dokonał niekorzystnych dla nich ustaleń, winni w postępowaniu przed sądem nie tylko podważyć trafność poczynionych w ten sposób ustaleń, ale również, nie ograniczając się do polemiki z tymi ustaleniami, wskazać na okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie

wniosków i twierdzeń zgodnych z ich stanowiskiem zaprezentowanym w odwołaniach od decyzji, a więc dowody świadczące o rzeczywistym wykonywaniu pracy przez D. B..

Sąd Okręgowy podkreślił, że żaden ze słuchanych świadków nie miał wiedzy o pracy wykonywanej przez ubezpieczonego. Przede wszystkim jednak fakty wykonywania pracy nie mógł potwierdzić, czy też wskazać konkretnych jej przykładów czy wyników, zarządzający spółką - bezpośredni przełożony ubezpieczonego prezes zarządu spółki - J. S.. Okoliczności, o których wspominał zaś, jak odstąpienie od zasady osobistego świadczenia pracy czy brak nadzoru zwierzchniego - w ocenie sądu meriti - w sposób jednoznaczny przeczy wykonywaniu pracy w reżimie pracowniczym. Cechą charakterystyczną zatrudnienia pracowniczego jest bowiem wykonywanie pracy pod kierownictwem pracodawcy. Nadto przyjmując nawet, że D. B. jako dyrektor zarządzający był wobec J. S. "podporządkowany autonomicznie" to nie można pominąć, że podległość pracownika w warunkach podporządkowania autonomicznego przejawia się w konieczności respektowania wyznaczonych zasad organizacji i funkcjonowania zakładu pracy oraz ponoszenia przez pracownika odpowiedzialności za samodzielnie podejmowane decyzje według zastrzonych reguł (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2016 r., II PK 81/15, LEX nr 2026397). W rozpoznawanej sprawie D. B. nie był zobowiązany do przestrzegania zasad organizacji i funkcjonowania zakładu pracy, gdyż takie zasady nie istniały, a D. B. samodzielnie decydował o wszystkich czynnościach, które jednocześnie miały dotyczyć trzech spółek. Sąd Okręgowy podkreślił, że już na początku rozważań prawnych w sprawie przytoczył stanowisko judykatury, które ma zastosowanie w sprawie, że nie sposób przyjąć, że ta sama praca (jako okoliczność faktyczna) mogła być jednocześnie, w tym samym czasie świadczona na rzecz innego podmiotu w ramach równoległego stosunku pracy.

Następnie sąd pierwszej instancji wskazał, że powyższych ustaleń nie zmienia przedłożona w sprawie dokumentacja spółki, która przede wszystkim została wyłączone przez nią wykreowana. Składa się na nią między innymi cała dokumentacja pracownicza dot. D. B., czy druki zgłoszenia do ZUS i US. Dla ustalenia, że umowa nie jest pozorna nie wystarczy bowiem sporządzenie umowy o pracę i stosownej dokumentacji oraz opłacanie składek na ubezpieczenie społeczne za osobę zgłoszoną do ubezpieczenia. Istotą zawarcia umowy dla pozorów jest przecież wprowadzenie innych podmiotów w błąd co do tego, że umowa została zawarta. W przypadku pozorności umowy o pracę chodzi przede wszystkim o wprowadzenie w błąd Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Naturalnym więc jest, że strony przede wszystkim dbają o to, by były niezbędne dokumenty potwierdzające tę okoliczność (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 20 lutego 2013 r., III AUa 1197/12, LEX nr 1289740). Przedłożone zaś umowy i rachunki spółki nie mają znaczenia dla sprawy, gdyż w sprawie nie było kwestionowane, że (...) działalność gospodarczą do chwili obecnej faktycznie prowadzi. Same nadpisanie na fakturach należących właśnie do spółki sporządzone przez D. B. i kierowane wyłącznie do spółki (korespondencja wewnętrzna) mogły być zaś sporządzone w terminie późniejszym.

Następnie Sąd Okręgowy podniósł, że na mocy 217 § 3 k.p.c. pominął dowód z zeznań świadka V.S. albowiem został on w ocenie sądu powołany jedynie dla zwłoki - jako adres świadka wskazano siedzibę zainteresowanej spółki, co uniemożliwiało przeprowadzenie dowodu z zeznań tego świadka.

Podsumowując, sąd meriti uznał, że zebrany w sprawie materiał dowodowy, oceniony zgodnie z wymogami art. 233 § 1 k.p.c., a więc na podstawie wszechstronnego jego rozważenia, nie daje podstaw do twierdzenia, iż strony zawarły umowę o pracę z obustronnym zamiarem realizowania jej postanowień, że postanowienia te rzeczywiście realizowały i w konsekwencji, iż doszło między nimi do powstania stosunku pracy. Byłoby to ustalenie przekraczające zasady swobodnej oceny dowodów i sprzeczne z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Przeciwnie - okoliczności sprawy pozwalają przyjąć, że przy składaniu oświadczeń woli obie strony miały świadomość, iż osoba określona w umowie jako pracownik nie będzie świadczyć pracy, a pracodawca nie będzie korzystać z jej pracy, czyli z góry zakładały, że nie będą realizowały swoich praw i obowiązków wypełniających treść stosunku pracy. W konsekwencji świadczą one o tym, że w kontrolowanym okresie, nawet jeśli D. B. wykonywał czynności na rzecz spółki ta nie były one świadczone w ramach reżimu pracowniczego.

Konsekwencją tak ustalonego przez sąd stanu faktycznego było przyjęcie, że umowa o pracę z dnia 18 listopada 2013 r. jest nieważna na mocy art. 83 § 1 k.c., a także, iż pomiędzy D. B. a spółką (...) nie powstał stosunek

pracy w rozumieniu art. 22 k.p. Jak już wyżej wspomniano, art. 83 § 1 k.c. określa czynność prawną pozorną jako oświadczenie woli złożone drugiej stronie, które musi być złożone tylko dla pozorów, a jego adresat musi mieć tego świadomość, przy czym przesłanki te muszą wystąpić łącznie. Złożenie oświadczenia woli dla pozorów oznacza, że osoba oświadczająca wolę w każdym wypadku nie chce, aby powstały skutki prawne, jakie zwykle prawo łączy ze składanym przez nią oświadczeniem. Zgodnie zaś z art. 41 ust. 13 ustawy systemowej, jeżeli Zakład zakwestionuje i zmieni informacje przekazane przez płatnika składek, zawiadamia o tym ubezpieczonego i płatnika składek. Jeżeli w terminie 3 miesięcy od uzyskania informacji osoba ubezpieczona i płatnik składek nie złożą wniosku o zmianę stanowiska Zakładu, informacje uznane przez Zakład traktuje się jako prawdziwe. W razie złożenia takiego wniosku, Zakład po przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego wydaje decyzję. Inaczej mówiąc, organ rentowy ma prawo zakwestionować tytuł do podlegania ubezpieczeniom społecznym. Nie może bowiem być tolerowana sytuacja, w której osoba zainteresowana w uzyskaniu świadczeń z ubezpieczenia społecznego, do których nie ma tytułu, z pomocą płatnika składek wytwarza dokumenty służące wyłącznie do tego celu. Zwrócił na to uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 października 2005 r., II UK 43/05 stwierdzając, że nie można akceptować nagannych i nieobojętnych społecznie zachowań korzystania ze świadczeń z ubezpieczeń społecznych przy zawieraniu umów o pracę na stosunkowo krótki okres przed zajściem zdarzenia rodzącego uprawnienia do świadczenia i ustaleniu wysokiego wynagrodzenia w celu uzyskania naliczonych od takiej podstawy świadczeń. Z kolei, w wyroku z dnia 18 maja 2006 r., III UK 32/06 Sąd Najwyższy stwierdził, że do objęcia pracowniczym ubezpieczeniem społecznym nie może dojść wówczas, gdy zgłoszenie do tego ubezpieczenia dotyczy osoby, która nie jest pracownikiem, a zatem zgłoszenie do ubezpieczenia społecznego następuje pod pozorem zatrudnienia. Podobnie w wyroku z dnia 10 lutego 2006 r., I UK 186/05 Sąd Najwyższy stwierdził, że podleganie ubezpieczeniu społecznemu wynika z prawdziwego zatrudnienia, a nie z samego faktu zawarcia umowy o pracę. Taki sam pogląd wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 września 2006 r., II UK 2/06, w którym uznał, że nie stanowi podstawy do objęcia ubezpieczeniem społecznym dokument nazwany umową o pracę, jeżeli rzeczywisty stosunek prawny nie odpowiada treści art. 22 k.p. Dokument w postaci umowy o pracę nie jest więc niepodważalnym dowodem na to, że osoby podpisujące go, jako strony umowy, faktycznie złożyły oświadczenia woli o treści zapisanej w dokumencie. Może być on zakwestionowany zarówno w całości, jak i w części dotyczącej na przykład wynagrodzenia.

Ponadto Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że również sama wskazana wysokość wynagrodzenia (19.800 zł miesięcznie) ubezpieczonego w sytuacji, gdy ustalone zostało, że D. B. w okresie 19-29 listopada 2013 r. pracy nie świadczył, jak też sama spółka nie wywiązywała się ze swoich obowiązków jako płatnik składek, a nadto, że po upływie tylko 10 dni ubezpieczony udał się na długotrwałe zwolnienie lekarskie, jest sprzeczna z zasadami współzycia społecznego. Jak wskazano zaś w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 2005 r., II UZP 2/05 (OSNP 2005/21/338) Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie jest ograniczony wyłącznie do zakwestionowania faktu wypłacenia wynagrodzenia w ogóle lub we wskazanej kwocie ani tylko prawidłowości wyliczenia, lecz może ustalać stosunek ubezpieczenia społecznego na ściśle określonych warunkach, będąc niezwiązanym nieważną czynnością prawną (w całości lub w części).

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że ustalenie wynagrodzenia D. B. w umowie o pracę na kwotę 19.800 zł nastąpiło z naruszeniem zasad współzycia społecznego, polegającym na świadomym osiągnięciu nieuzasadnionych korzyści z systemu ubezpieczeń społecznych kosztem innych uczestników tego systemu, zatem uzgodnienia stron umowy, dotyczące również wynagrodzenia za pracę były dotknięte nieważnością z mocy art. 58 § 3 k.c. w związku z art. 300 k.p.

Jednocześnie sąd meriti zaznaczył, że we wskazanej uchwale Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na bardzo doniosłe skutki, jakie umowa o pracę wywołuje w dziedzinie ubezpieczeń społecznych, gdyż kształtuje ona stosunek ubezpieczenia społecznego, określa wysokość składki, a w konsekwencji prowadzi do uzyskania odpowiednich świadczeń. Są to skutki bardzo doniosłe, zarówno z punktu widzenia interesu pracownika (ubezpieczonego), jak i interesu publicznego, należy zatem uznać, że ocena postanowień umownych może i powinna być dokonywana także z punktu widzenia prawa ubezpieczeń społecznych. Względność zasady godziwości wynagrodzenia, wyrażająca się koniecznością odniesienia się nie tylko do potrzeb pracownika, ale także świadomości społecznej oraz ogólnej sytuacji ekonomicznej i społecznej, nie powinna budzić wątpliwości. W związku z tym nadmiernemu uprzywilejowaniu płacowemu pracownika, w prawie

ubezpieczeń społecznych, w którym pierwiastek publiczny zaznacza się bardzo wyraźnie, można przypisać – w okolicznościach każdego konkretnego wypadku - zamiar nadużycia świadczeń przysługujących z tego ubezpieczenia. W związku z tym płaca, stanowiąca podstawę wymiaru składki - nie powinna być ustalana ponad granicę płacy słusznej, sprawiedliwej i zapewniającej godziwe utrzymanie oraz żeby rażąco nie przewyższała wkładu pracy, a w konsekwencji, żeby składka nie przekładała się na świadczenie w kwocie nienależnej.

Sąd Okręgowy w pełni podzielił stanowisko Sądu Najwyższego, wyrażone w tej uchwale, że art. 18 ust. 1 ustawy systemowej - w związku z art. 12 ust. 1 ustawy o podatku dochodowym oraz z przepisami rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 18 grudnia 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe (Dz. U. nr 161, poz. 1106 ze zm.) - musi być uzupełniony w ramach systemu prawnego stwierdzeniem, że podstawę wymiaru składki ubezpieczonego będącego pracownikiem stanowi wynagrodzenie godziwe, a więc należne, właściwe, odpowiednie, rzetelne, uczciwe i sprawiedliwe, zachowujące cechy ekwiwalentności do pracy. Ocena godziwości wynagrodzenia wymaga uwzględnienia okoliczności każdego konkretnego przypadku, a zwłaszcza rodzaju, ilości i jakości świadczonej pracy oraz wymaganych kwalifikacji.

W rozpoznawanej sprawie sąd pierwszej instancji podniósł, że trudno skutecznie uznać za miernik należnego ubezpieczonemu wynagrodzenia średnie wynagrodzenie (50.000 zł), które miał otrzymywać w 2009 r. jako Prezes Zarządu (...) Business Park spółki z o.o. w Z., gdzie większościowym udziałowcem jest świadek A. Ś. (75% udziałów). Z zeznań tego świadka, który w istocie wielu okoliczności nie pamiętał i wypowiadał się zdawkowo, nie wynika bowiem, czy spółka (...) takie wynagrodzenie faktycznie ubezpieczonemu wypłacała, przy czym na uwagę zasługuje fakt, że na pewno od tak wysokich wynagrodzeń nie były odprowadzane za ubezpieczonego składki na ubezpieczenia społeczne, co było przedmiotem kontroli ZUS w niniejszej sprawie. Innymi słowy brak dowodów na to, że ubezpieczony jako pracownik faktycznie pobierał wynagrodzenia w wysokości, o której wypowiadał się świadek. Oczywiście bezspornym jest, że D. B. od lat 90-tych pełnił różne funkcje w zarządach czy radach nadzorczych wielu spółek, przy czym w większości z nich był on kapitałowo lub rodzinie powiązany. Trudno jednak uznać, że jest on wyjątkowym specjalistą i posiada unikatową wiedzę z zakresu dobrego zarządzania spółkami, skoro postawiono mu skutecznie zarzut działania na szkodę (...) S.A. w K. (co więcej usiłował wyrządzić (...) S.A. w K. szkodę majątkową w wielkich rozmiarach). Ubezpieczony i J. S. co prawda marginalizowali tę okoliczność wskazując, że nie miało to znaczenia dla pracodawcy. Nawet jeśli tak istotnie było, to i tak w ocenie sądu meriti, nieracjonalnym i sprzecznym z zasadami doświadczenia życiowego jest, że pracodawca nie bierze tej okoliczności pod uwagę przy ocenie kwalifikacji zawodowych ubezpieczonego i ustalaniu wysokości wynagrodzenia, co wzmacnia też tezę o motywach sporządzenia (o określonej treści) zakwestionowanej umowy o pracę z dnia 18 listopada 2013 r. jako mającej na celu osiągnięcie nieuprawnionych korzyści z systemu zabezpieczenia społecznego.

Konkludując Sąd Okręgowy podniósł, że przepisy art. 6 ust. 1 pkt 1, a także art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej dotyczą obowiązkowego ubezpieczenia emerytalnego, rentowych, chorobowego i wypadkowego pracowników, czyli osób rzeczywiście wykonujących czynności na podstawie umowy o pracę, a nie tych, które tylko zawarły umowę o pracę. Do objęcia pracowniczym ubezpieczeniem społecznym nie może bowiem dojść wówczas, gdy zgłoszenie do tego ubezpieczenia dotyczy osoby, która nie jest pracownikiem, przez co rozumieć należy tak sytuacje, w których praca w ogóle nie jest świadczona, jak i gdy jest wykonywana, ale w ramach innego stosunku prawnego niż stosunek pracy. W obu tych przypadkach zgłoszenie do pracowniczego ubezpieczenia społecznego następuje bowiem jedynie pod pozorem zatrudnienia.

Wobec ustalenia, że D. B. nie posiada statusu pracownika w (...) sp. z o.o. w K. w okresie od 18 listopada 2013 r. w rozumieniu powołanej ustawy, Sąd Okręgowy na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., odwołanie oddalił jako nieuzasadnione.

Ponadto sąd orzekł o kosztach postępowania zgodnie z ogólną regułą odpowiedzialności strony za wynik procesu (art. 98 k.p.c.). Tym samym sąd, na podstawie przepisu § 2 ust. 1 i 2 w związku z § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (j. t. Dz.U. z 2013

r., poz. 490), zasądził od D. B. na rzecz organu rentowego kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w sprawie.

Z powyższym wyrokiem Sądu Okręgowego w Koszalinie w całości nie zgodził się D. B., który działając przez pełnomocnika, w wywiezionej apelacji wniósł o:

- jego uchylenie i uwzględnienie złożonego w sprawie odwołania,
- obciążenie organu kosztami postępowania apelacyjnego w tym kosztami zastępstwa procesowego w sprawie według norm przepisanych.

Skarżonemu wyrokowi apelujący zarzucił:

1) istotne naruszenie przepisów prawa materialnego, a w szczególności:

a) art. 58 § 3 k.c. przez jego nieuzasadnione zastosowanie i przyjęcie, że ustalenie wynagrodzenia za czynności pełnomocnika związane wykonywanie funkcji zarządczych w wysokości 19.800,00 zł brutto jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego;

b) art. 83 § 1 k.c. przez jego nieuzasadnione zastosowanie i przyjęcie, że podpisana przez pracownika i pracodawcę umowa o pracę z dnia 18 listopada 2013 r. jest zawarta dla pozor;

c) art. 22 k.p. przez nieuzasadnione przyjęcie, że D. B. i (...) sp. z o.o. w K. nie łączy umowa o pracę;

2) istotne naruszenie przepisów prawa procesowego, a w szczególności art. 233 k.p.c. poprzez istotne przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, które doprowadziło do całkowicie dowolnej oceny materiału dowodowego i dokonania błędnych ustaleń.

W uzasadnieniu skarżący między innymi podniósł, że przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów doprowadziło do błędnego ustalenia następujących elementów stanu faktycznego, co doprowadziło do całkowicie błędnej subsumpcji rzeczywistego stanu sprawy.

Apelujący zarzucił, że sąd całkowicie pominął w rozważaniach istotny element stanu sprawy jakim były rozmowy poprzedzające zawarcie umowy o pracę, a które znajdują potwierdzenie w zeznaniach ubezpieczonego i J. S. złożonych podczas przesłuchania w dniu 24 kwietnia 2015 r. oraz zeznaniach A. Ś. złożonych podczas przesłuchania w dniu 22 marca 2016 r.

Dalej skarżący podniósł, że zawarcie umowy w dniu 18 listopada 2013 r. poprzedzone zostało dokonaniem ustaleń, które wskazywały, iż dokonując ustaleń z pracodawcami (nie tylko (...), ale dodatkowo (...) i (...)) D. B. przyjmował do wykonania wspólne dla nich wszystkich zadanie, a zawierane z poszczególnymi podmiotami umowy nie miały charakteru indywidualnie (dla każdego z podmiotów) ustalanego zadania objętego porozumieniem, ale zadanie wspólne i zgodne z interesami wszystkich zainteresowanych. Świadczy o tym przede wszystkim oczekiwane przez pracownika wynagrodzenie ustalane dla wspólnego dla wszystkich pracodawców zadania (45.000 zł netto), które korelowało przy tym z wynagrodzeniem oferowanym mu przez spółkę z K. (choć było niższe, ale świadczone miało być w miejscu stałego zamieszkania).

W ocenie ubezpieczonego całkowicie nieuzasadnione jest wyciąganie przez sąd przy analizie sprawy elementów charakteryzujących poszczególne (indywidualny) stosunek pracy, jako umowy zawieranej z jednym tylko pracodawcą, w sytuacji gdy porozumienie D. B. dokonane było jednocześnie z trzema pracodawcami, podmiotami powiązаныmi niemi biznesowymi, dla których miał świadczyć zadania nie stanowiące dla nich działań konkurencyjnych, ale podejmowane we wspólnym dla nich interesie. Przy czym, zdaniem apelującego analiza trzech stosunków pracy zawartych przez D. B. w dniu 18 listopada 2013 r. doprowadza do potwierdzenia poczynionych przed ich zawarciem

ustaleń - łączne wynagrodzenie pracownika odpowiada dokonany ustaleniom, a jednocześnie wiedząc o wszystkich łączących pracownika umowach o pracę żaden z pracodawców nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń.

Następnie skarżący podkreślił, że błędne było przypisywanie przez sąd znaczenia tym czynnościom, które jego zdaniem mogły być sprzeczne z innym stosunkiem o pracę zawartym z innym pracodawcą - pracodawcy wiedzieli o wszystkich stosunkach pracy pracownika, nie płacili mu za żadne czynności podwójnie, nie traktowali żadnych czynności jako konkurencyjnych, żaden z pracodawców nie rozliczał pracownika z czasu pracy, wszyscy oczekiwali od niego rezultatu wspólnego - chcieli, aby doprowadzić do wyprowadzenia spółek z trwających kontraktów, zrobienia porządków w spółkach. Zatem, według apelującego, cel wspólny dla trzech pracodawców oraz okres rzeczywistego świadczenia pracy bezpośrednio przez D. B. powodował, że trudno oczekiwać w tym czasie konkretnych rezultatów podjętych działań (wskazania, których najpierw oczekiwał organ, a potem sąd) i trudno zauważyć wykonywanie wobec pracownika czynności nadzorczych. Jednocześnie skarżący podkreślił, że przed pracownikiem postawione zostało szczególne zadanie - zrobienie porządku w spółkach obejmujące zlikwidowanie części ich powiązań, przejęcie części prac jednego z podmiotów przez drugi - jakich czynności nadzorczych (przez kogo wykonanych i czego dotyczących) oczekiwał zatem sąd wobec samodzielnego menadżera (pracownika). Fakt przybycia D. B. na spotkanie w dniu 29 listopada 2013 r. wskazuje, że czuł się podporządkowany członkom zarządów zatrudniających go spółek skoro na spotkanie to poszedł jako zaproszony pracownik, a nie on je organizował zapraszając gości.

Ponadto apelujący wskazał, że do akt sprawy przedłożono umowy i rachunki spółki podpisane przez D. B., co wskazywało, iż wykonywał on pracę. Wykonany przez niego czynnościom nikt nie przeczył, a konstatacja sądu, że dokumenty te nie mają znaczenia dla sprawy jest całkowicie nieuzasadniona w sytuacji gdy sąd zdawał się cały czas poszukiwać materialnych przejawów pracy D. B.. Zdaniem skarżącego całkowicie pozbawiony podstaw faktycznych i prawnych jest przy tym wskazanie sądu, że „Same nadpisanie na fakturach należących właśnie do Spółki sporządzone przez D. B. i kierowane wyłącznie do spółki (korespondencja wewnętrzna) mogły być zaś sporządzone w terminie późniejszym.” - takie twierdzenia uznane muszą zostać za całkowicie dowolne i mające jedynie potwierdzić z góry chyba przyjęte założenie.

Natomiast ze słusznego spostrzeżenia, że D. B. zasadniczo rzadko zatrudniał się w powiązanych z nim rodzinie spółkach, sąd nie wyciągnął właściwego wniosku zapominając, że z dwoma ze spółek, w których się zatrudnił w dniu 18 listopada 2013 r. (...) sp. z o.o. w W., (...) sp. z o.o. w K.) nie był w tym czasie powiązany rodzinie.

W ocenie apelującego trudno za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego uznać wynagrodzenie należne dla D. B. na podstawie umowy o pracę (ustalone na kwotę 19.800 zł brutto), bowiem sam sąd ustalił, że pracownik miał wieloletnie doświadczenie w kierowaniu podmiotami gospodarczymi, a J. S. wskazał, że fakt jego skazania w jednej ze spraw (...) nie miał dla pracodawcy większego znaczenia. Przy czym, według apelującego nie wiadomo na jakiej podstawie sąd uznał, że ustalone w umowie wynagrodzenie nie odpowiada charakterowi pracy, skoro znajdowało ono uzasadnienie biorąc pod uwagę warunki rynkowe oraz szczególną wiedzę ubezpieczonego o spółkach, które miał porządkować (w spółkach tych pracował wcześniej, znał osoby będące ich właścicielami lub zarządcami). Nadto apelujący zwrócił uwagę, że ustalone umową wynagrodzenie odbiegało przy tym in minus od czołowych wynagrodzeń w spółkach prywatnych pobieranych przez menadżerów.

Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje:

Apelacja ubezpieczonego nie zasługiwała na uwzględnienie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji jest prawidłowe. Sąd Okręgowy właściwie przeprowadził postępowanie dowodowe, w żaden sposób nie uchylając przepisom prawa procesowego oraz dokonał trafnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w konsekwencji prawidłowo ustalając stan faktyczny sprawy. Dlatego też Sąd Apelacyjny podziela w całości ustalenia faktyczne, a także rozważania prawne zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i przyjmuje je za własne, co czyni zbytecznym ich ponowne szczegółowe przytaczanie w tej części rozważań (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNAP 1999/24/776 oraz z dnia 22 lutego 2010 r., I UK 233/09, LEX nr 585720 i z dnia 24 września 2009 r., II PK 58/09,

LEX nr 558303, czy postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2012 r., II PK 278/11, LEX nr 12144574). Rozpoznając sprawę sąd pierwszej instancji nie naruszył tak norm prawa materialnego, jak i zasad postępowania, które uzasadniałyby uwzględnienie wniosków apelacji.

Niniejsza sprawa koncentrowała się na ustaleniu czy D. B. winien być objęty ubezpieczeniem społecznym z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę z dnia 18 listopada 2013 r., którą zawarł ze spółką (...). Stosunek pracy w rozumieniu art. 22 k.p. ma bowiem indywidualny charakter i wiąże konkretnego pracownika z konkretnym pracodawcą.

Odnosząc się do zarzutów apelacji gdzie apelujący zarzucał nieuzasadnione zastosowanie art. 58 § 3 k.c., oraz art. 83 § 1 k.c. i przyjęcie, że ubezpieczonego z płatnikiem nie łączyła umowa o cechach określonych w art. 22 k.p., to zgromadzony materiał dowodowy nie pozwolił na ustalenie, że w istocie sporna umowa kreowała stosunek prawny, na jaki wskazywał ubezpieczony.

Nie można było przyjąć, wbrew twierdzeniom apelującego, że przed zawarciem spornej umowy prowadzone były rozmowy mające na celu sprecyzowanie warunków zatrudnienia. Nie zostało to w żaden sposób udowodnione, zaś same zeznania osób bezpośrednio zainteresowanych rozstrzygnięciem (ubezpieczonego i prezesa zarządu płatnika) nie mogły stanowić miarodajnego dowodu, skoro żadna dokumentacja tego nie potwierdzała. Nawet jeśli przyjąć, że rozmowy takie miały miejsce, to nie była to okoliczność o istotnym znaczeniu procesowym. Słusznie bowiem argumentował sąd pierwszej instancji, wskazując na ugruntowane orzecznictwo Sądu Najwyższego, że o zaistnieniu stosunku pracy decyduje, prócz formalnego zawarcia umowy, spełnienie przesłanek określonych w art. 22 k.p., a więc odpłatność pracy, konieczność osobistego wykonywania pracy przez pracownika, wykonywanie pracy na rzecz pracodawcy i na jego ryzyko oraz pozostawanie pod zwierzchnictwem pracodawcy. Nie można mówić o umowie o pracę, jeżeli w łączącym strony stosunku prawnym brak jest podstawowych elementów charakterystycznych dla stosunku pracy, takich jak osobiste wykonywanie czynności oraz podporządkowanie organizacyjne i służbowe.

W rozpatrywanej sprawie zabrakło z wyżej wymienionych przesłanek, co przekreśla możliwość uznania, że strony umowy z dnia 18 listopada 2013 r. łączył stosunek pracy, a zarazem, iż generowała ona obowiązek ubezpieczeń społecznych z tego tytułu. Odnosząc się do treści apelacji, sąd odwoławczy wskazuje, że ubezpieczony zawarł umowy z trzema płatnikami, przy czym nie można przyjąć, że jednocześnie, w ramach zawartych z nimi umów, realizował zadania wspólne dla pracodawców. Jak już wskazano na wstępie niniejsze postępowanie jest skutkiem odwołania wniesionego od decyzji ustalającej niepodleganie przez D. B. ubezpieczeniom społecznym z tytułu zawarcia umowy, której drugą stroną była spółka (...), a to oznacza, że sąd rozpoznaje sprawę jedynie w tym przedmiocie, zgodnie z powołaną przez sąd pierwszej instancji zasadą, iż przedmiot oraz zakres rozpoznania i orzeczenie sądu wyznacza treść decyzji, od której wniesiono odwołanie. Jednocześnie, wskazując jedynie na marginesie, ustalenie że ubezpieczony wykonywał w pełnym wymiarze pracę na rzecz tego pracodawcy oznaczałoby, że nie mógł wykonywać jednocześnie pracy w pełnym wymiarze na rzecz dwóch pozostałych pracodawców. Jakkolwiek bowiem możliwe jest wyznaczenie pracownikowi zadań bez ingerencji w sposób ich wykonania, który pozostaje w gestii tego pracownika, to nie można zapominać, że umowa na pełny etat oznacza, iż pracownik pozostaje przez 8 godzin dziennie w przeciętnie 40 godzinnym tygodniu pracy w dyspozycji pracodawcy. Słusznie przy tym zaznaczył sąd pierwszej instancji, że wykluczone jest aby dokładnie w tym samym czasie w trakcie doby roboczej pracownik świadczył pracę jednocześnie na rzecz dwóch lub więcej pracodawców. Ponadto pracownika zawsze obejmuje gwarantowany przez normy prawa pracy czas odpoczynku (dobowy i weekendowy).

W zakresie obowiązków ubezpieczonego, fakt powiązania poszczególnych pracodawców był bez znaczenia, albowiem charakterystyka wykonywania zadań w formie, jaką podawał ubezpieczony już w odwołaniu, nie odpowiada reżimowi pracownicemu. Wszystkie zaś spółki były odrębnymi podmiotami, mającymi samoistny byt prawny. Kwestia powiązania zarówno gospodarczego, osobowego, jak i rodzinnego (w przypadku D., W. i S. B.) pozostawała bez istotnego wpływu na ocenę spełnienia przesłanek z art. 22 k.p., jednakże miała znaczenie z punktu widzenia braku zastrzeżeń zatrudniającego pracodawcy odnośnie wyroku skazującego ubezpieczonego, czy też braku przeciwwskazań do równoczesnej pracy na rzecz innych powiązanych pracodawców. Szczególnie należy tu podkreślić, że zawieranie

wcześniej umów i korzystanie ze świadczeń krótko po zgłoszeniu do ubezpieczeń nabrało u ubezpieczonego charakteru niejako instytucjonalnego i zawsze następowało w zatrudnieniu w jednej ze spółek powiązanych w wyżej wskazany sposób. Dodatkowo, mając na uwadze powyższe należy się zgodzić z apelującym, że trudno oczekiwać po tak krótkim czasie rzekomej pracy jakichkolwiek rezultatów. Nie można jednak zapominać, że to na ubezpieczonym ciążył obowiązek wykazania, że faktycznie pracę wykonywał, zaś zaofiarowane dowody nie mogły stanowić podstawy do poczynienia w tym zakresie kategoriycznych ustaleń, albowiem jak słusznie wskazywał Sąd Okręgowy, mogły zostać sporządzone na potrzeby postępowania, a ponadto prócz faktur z podpisem D. B. nie zaofiarowano żadnych innych dokumentów, nie wnioskowano przesłuchania świadków w postaci kontrahentów, ani też nie przedstawiono jakichkolwiek innych dowodów. Z drugiej strony organ rentowy, po przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego, w ocenie Sądu Apelacyjnego szczegółowo przedstawił dlaczego uznał, że ubezpieczony nie może zostać objęty ubezpieczeniami społecznymi. Dodatkowo odnośnie treści apelacji należy podkreślić, że istotnie Sąd Okręgowy poszukiwał przejawów pracy D. B. na rzecz płatnika, jednakże po zgromadzeniu całego dostępnego materiału dowodowego, jego ocena nie pozwoliła na przyjęcie tezy, że praca ta była w istocie wykonywana. Oznacza to, że sformułowanie „(dokumenty) mogły być sporządzone w terminie późniejszym” – wyraźnie wskazane przez apelującego – mogłoby zostać uznane za dowolne jedynie w sytuacji gdyby sąd zaniechał bez istotnych podstaw przeprowadzenia dowodu wnioskowanego przez stronę i czynił takie ustalenia na podstawie niepełnego materiału dowodowego. W sprawie zaś przeprowadzono wszystkie dowody wnioskowane przez strony i przeanalizowano je w granicach art. 233 § 1 k.p.c. Jedynie dowód z przesłuchania V. S. został pominięty, wskutek niewskazania prawidłowego adresu zamieszkania świadka, przy czym strony nie zgłosiły w tym zakresie zarzutów.

Sąd Apelacyjny zaznacza, że choć sąd pierwszej instancji nie dokonywał dokładnych ustaleń w zakresie wcześniej zawieranych przez ubezpieczonego umów, szczególnie odnośnie tego czy wówczas był powiązany rodzinnie z pracodawcą, to analizując sprawę kompleksowo nie sposób pominąć, że podobne do niniejszego postępowanie, w niemal identycznym stanie faktycznym (zawarcie umowy o pracę z jedną z powiązanych spółek, zgłoszenie do ubezpieczenia, zwolnienie lekarskie) toczyło się przed tutejszym sądem w stosunku do syna ubezpieczonego A. B. w sprawie III AUa 255/15, drugiego syna S. B. w sprawie III AUa 571/11 oraz samego ubezpieczonego w sprawie III AUa 625/15. Ponadto ubezpieczony zna i współpracuje od wielu lat w licznych przedsięwzięciach z J. S., który również miał swój udział w wyżej wymienionych postępowaniach. Okoliczność, że sąd pierwszej instancji nieprawidłowo ustalił skład osobowy spółek, z którymi ubezpieczony wcześniej zawierał umowy nie miała ponadto charakteru przesądzającego, a jedynie wskazywała na fakt, że D. B. zatrudniał się już wcześniej tuż przed okresem długotrwałej niezdolności do pracy, co w kontekście materiału dowodowego nie może być uznane za zbieg okoliczności.

Również kwestia wynagrodzenia pozostawała drugorzędna z punktu widzenia niniejszego rozstrzygnięcia. Zgodzić się należy z apelującym, że ustalone wynagrodzenie nie odbiega znacząco od wynagrodzeń menadżerskich, jednakże z uwagi na ustalenie, że ubezpieczony nie wykonywał w istocie pracy na rzecz (...), nie sposób przyjąć, że było to wynagrodzenie adekwatne. Nadto, w ocenie Sądu Apelacyjnego nie było w istocie po stronie pracodawcy uzasadnionej potrzeby zatrudniania ubezpieczonego, skoro pod jego nieobecność zastępował go częściowo syn S. B. oraz J. S., którzy nie pobierali z tego tytułu żadnego wynagrodzenia, a jednocześnie podstawowe zadanie D. B. - połączenie spółek i „uporządkowanie ich spraw” nie zostało w konsekwencji przeprowadzone. Dodatkowo ubezpieczony wcześniej wykonywał na rzecz powiązanych spółek, w tym także (...) czynności (członka zarządu, prokurenta), a jednocześnie nie nawiązywał stosunku pracy. Nie można zatem uznać, że przeprowadzenie kompleksowego uporządkowania spraw spółki (oraz pozostałych powiązanych) było przyczyną nawiązania stosunku pracy, szczególnie że nawet nie odprowadzono należnych z tego tytułu składek. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, jedynym celem zawartej umowy było zatem uzyskanie świadczeń z zabezpieczenia społecznego i w tym zakresie podzielić należało stanowisko sądu pierwszej instancji. W konsekwencji umowa z dnia 18 listopada 2013 r. stosownie do art. 83 § 1 k.c. jest nieważna.

Podsumowując, w kontekście zgromadzonego materiału dowodowego, nie sposób uznać, że zawarta w dniu 18 listopada 2013 r. umowa o pracę miała na celu faktyczne świadczenie pracy przez D. B. na rzecz (...). Oznacza to, że ubezpieczony żadnej pracy na rzecz płatnika nie świadczył, a płatnik nie przyjmował od ubezpieczonego żadnego

świadczenia. Sporna umowa jest zatem nieważna i nie rodzi skutków prawnych w zakresie ubezpieczeń społecznych. W tej sytuacji zarówno wyrok Sądu Okręgowego, jak i poprzedzająca go decyzja okazały się prawidłowe.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację.

SSA Urszula Iwanowska SSA Beata Górńska del. SSO Gabriela Horodnicka-Stelmaszczuk